

DZIENNIK SUWAŃSKI

Redakcja i Administracja: ul. Kościuszki 81 == SUWAŁKI ==

TELEFON Nr. 68
RACHUNEK CZEKOWY: P. K. O. Nr. 63677.

Marszałek I. Piłsudski



Za strony poinformowanej donoszą: Marszałek Piłsudski jeszcze w roku 1921 powziął zamiar udania się do Nieświeża celem uczczenia bohaterskiego zgonu swego adiutanta pp. rotmistrza Stanisława Radziwiłła.

Nareszcie nie będzie cię marzli z zimna
Uporządkowanie
ładunków węglowych

WARSZAWA, 26.10.
W Ministerstwie komunikacji przygotowuje się rozporządzenie uzupełniające przepisy o kolejności przyjmowania ładunków.

Rozporządzenie reguluje kolejność ładunków, przyznając pierwszeństwo ładunkom najpilniejszym, a więc kolejowym, wojskowym, sanitarnym itd.

Bezpośrednie rokowania
w sprawie Chorzowa
Niemcy przyjęły
proponację polską

BERLIN, 26.10. „Berl. Tagebl.” donosi, że rząd Rzeszy skłonny jest zgodzić się z polską propozycją wejść w bezpośrednie rokowania w sprawie fabryki w Chorzowie.

Rząd niemiecki jest jednakowoż zdania, iż szanse pomyślnego załatwienia konfliktu są małe ze względu na zasadniczą różnicę w poglądach.

Eksplozja na okręcie
spowodowała śmierć
41 ludzi załogi

PARYŻ, 26.10. Do Bordeaux nadeszły wiadomości o wypadku, jaki miał spocząć przy brzegach portu wulkanizacji parowca portualskiego „Kaledonia”, który wskutek eksplozji zatonął. Cała załoga w liczbie 41 osób zginęła.

Potwierdzenia tej wiadomości brak.

Książę bułgarski
w szponach oszusta

PRAGA, 26.10. Aresztowany tu został adwokat dr. Norbert Eisler. Stało się to na skutek skargi księcia Cyryla bułgarskiego, brata króla Borysa.

Dr. Eisler w oszukawczy sposób wyłudził od księcia Cyryla wielomilionowe sumy.

Epidemia śpiączki
wybuchła w Londynie

LONDYN, 26.10. Naczelny lekarz szpitala św. Wita oświadczył, iż w chwili obecnej w Londynie wybuchła ponownie epidemia śpiączki, która przez wielu lekarzy jest traktowana jako chorobowa infekcja.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W NIEŚWIEŻU

Naczelny Wódz składa hołd
PROCHOM SWEGO BOHATERSKIEGO ŻOŁNIERZA
NA RUBIEŻACH RZPLITEJ

W PRASTARYM ZAMCZYSKU KRESOWYM RADZIWIŁÓW
magnaci polscy zgłosili gotowość
współpracy państwowej z Marszałkiem Piłsudskim

WARSZAWA, 26.10.
O godz. 10 m. 5 rano specjalnym pociągiem na dworzec Główny powrócił Marszałek Piłsudski wraz z Nieświeżem.

Przebieg podróży Marszałka Piłsudskiego, którą z takim ożywieniem komentowała opinia publiczna, był w świetle ścisłych relacji następujący:

AUTEM DO BRZEŚCIA

W niedzielę o godz. 2 min. 15 p. Marszałek Piłsudski w towarzysztwie pułk. Wieniawy-Długoszewskiego, przedstawiciela kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Świątalskiego i rtm. Jerzego Potockiego (wszyscy tworzyli najbliższe otoczenie Naczelnika Państwa w pamiętnym roku 20-ym) — wyruszył z Warszawy autem do Brześcia nad Bugiem.

Już za Siedcami zerwała się straszna wichura śnieżna, co utrudniło znacznie podróż. Do Brześcia nad Bugiem przybyło dopiero o godz. 8-ej wieczorem. Tu odbyła się konferencja z dowódcą O. K. gen. Trolanowskim. Po kolacji około godziny 2 w nocy wagonem salowym wyruszone do Nieświeża, a raczej do stacji Horodziej. Pociąg przybył tu około 9-ej rano.

W HORODZIEJU

Na stacji Horodziej oczekiwali Marszałka tłumy włościan. W imieniu władz powitał Komendanta województwa nowogródzkiego Bećkowiec.

W imieniu rodziny Radziwiłłów witał Marszałka Piłsudskiego Karol Radziwiłł, były rotmistrz 12 pułku ułanów. Ordynat nieświejski Albrecht Radziwiłł z powodu choroby nie opuszcza zamku.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI W KOŚCIELE

Po przybyciu do odległego o kilkanaście kilometrów Nieświeża Marszałek w otoczeniu udał się do parafialnego kościoła na uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. rtm. Stanisława Radziwiłła, b. adiutanta Naczelnego Wodza.

Przed kościołem stał wzniesiony sznurkiem szwadron honorowy 27 pułku ułanów z orkiestrą i sztabem oraz przedstawiciele rodu Radziwiłłów z ordynatem nieświejskim Radziwiłłem Albrechtem na czele, który z trudnością zdołał podejść do Marszałka. — by powitać go i przeprosić, że nie mógł go osobiście witać na stacji.

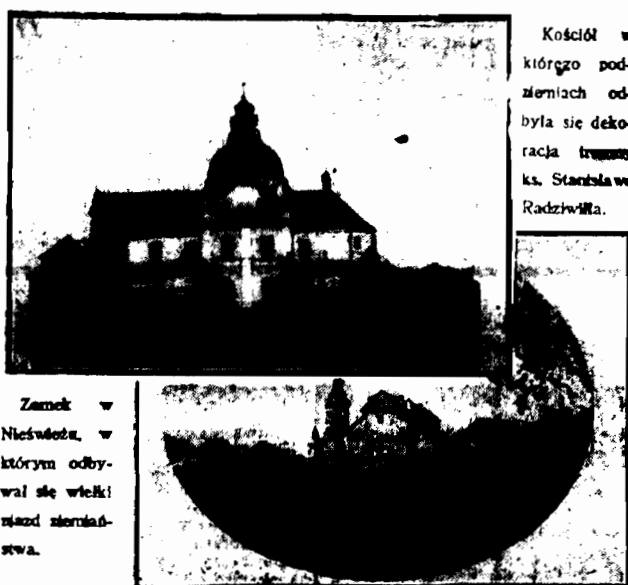
— Nie wiem czy ma pan przebaczyć, Panie Marszałku, że choroba nie pozwoliła mi na zaszczyt witania Pana na dworcu — brzmiały słowa ordynata nieświejskiego, wypowiedziane z widocznym, nie dającym się opamiętać wzruszeniem.

Marszałka Piłsudskiego wprowadzono do kościoła rzęsiste oświetlonego.

PODNIOSŁA UROCZYSTOŚĆ

Po nabożeństwie wszyscy obecni przeszli do podziemi kościelnych, gdzie stała trumna zgrostu członków rodziny Radziwiłłów, wśród nich skromna drewniana trumna z prochami jednego z najdzielniejszych żołnierzy Rzeczypospolitej, bohatersko poległego w najcięższej potrzebie wojennej rtm. Stanisława Radziwiłła.

— Jest to jedna z najwspanialszych stron, jakie mi wolno zado-



Zamek w Nieświeżu, w którym odbywał się wielki żałobny obchód.

ła w ludziach dzielnych i wiernych Polsce — mawiał stale Marszałek Piłsudski o swym bohaterskim adiutancie.

Trudno opisać niezwykle nastroj, jaki zapanał w mrocznych podziemiach kościoła, gdy Marszałek Piłsudski przystąpił do uroczystego ceremoniału dekoracji trumny orderem Wirtuti Militari.

BACZNOŚĆ!

— Panowie oficerowie, baczność! — rzucił rozkaz na wstępie.

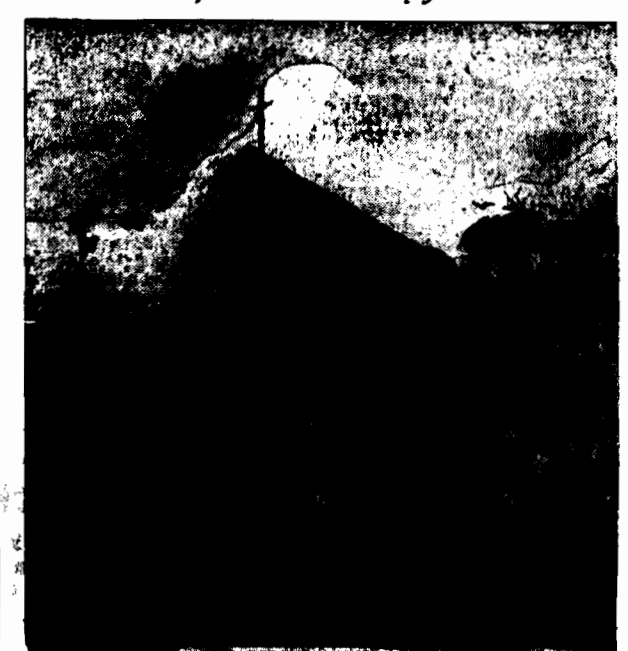
Poczem składając Krzyż cnoty wojennej na trumnie, rzekł:

— W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza — dekoruję s. p. rotmistrza Stanisława Radziwiłła orderem Wirtuti Militari czwartej klasy.

Na ręce księcia Albrechta Radziwiłła Marszałek złożył dyplom orderu.

Po opuszczeniu podziemi na placu przed kościołem, Marszałek Piłsudski przyjął defiladę szwadronu 27-go pułku ułanów przy dźwiękach marszu pułkowego.

Najstarsza świątynia



KOŚCIÓŁ ŚW. WOJCIECHA W POZNANIU
zbudowany w r. 1240. Według tradycji św. Wojciech na tym miejscu miał kaszanie do łódzi.

nia do Niepodległego Państwa Polskiego.

— Kto wie, co z nami by było, gdyby nie Twa uparta wola zakreślenia szablą takich, a nie innych garnie polskiego Wschodu.

— Rozumiemy to, umiemy ocknąć i bądź pewny, Panie Marszałku, że my, ziemianstwo kresowe, gotowi jesteśmy spieszyć Ci z pomocą w wielkim Twym dziele utrwalenia państwowości polskiej i wzmocnienia autorytetu władzy wykonawczej.

ODPOWIEDZ MARSZAŁKA

Powstał Marszałek Piłsudski. Krótko, z niezwykłą prostotą i serdecznością podziękował za przyjęcie, wznosząc toast za pomyślność rodu Radziwiłłów, który od wieków dawał Polsce mądrych doradców, dzielnych rycerzy, a ostatnio poświęcił na polu bitwy bohaterskiego rtm. Stanisława Radziwiłła.

Przemówienie Marszałka Piłsudskiego, przepiękne w swej treści i w formie uczyniło niezwykle wrażenie wśród obecnych.

Jeśli były dotąd jakieś cienie oficjalności — znikły teraz. Zapanał nastroj serdecznego entuzjazmu.

Następne toasty pokrywały nie milknące oklaski.

Toast Eustachego Sapiehy, zakończony okrzykiem: „Niech żyje Józef Piłsudski!” wzbudził bujany długotrwały oklask i okrzyków.

Około godz. 3-ej po poł. Marszałek Piłsudski odjechał do 17 pułku ułanów. Potem bawił czas jakiś w ratuszu, przyjmując gości.

Wzruszające było powitanie działwaj szkolnej.

Dziewczęta młodych oddziałów szkół powszechnych odegrały obraz „Rusałka” — a młody uczeń wygłosił przemówienie, w którym rzekł między innymi: „Dziadku! Dwa razy już wielkie szczęście miałem w życiu. Dwa razy widziałem Cię w życiu, raz w Nowogródku — drugi raz w prastarym Nieświeżu. Twych chwil nie zapomnę do końca życia”.

Wzruszony Marszałek — serdecznie ucałował rozpromienionego chłopca.

OBIAD W ZAMKU

O godz. 7-ej wieczorem odbył się obiad w wielkiej sali jadalnej zamku przy świetle świec woskowych.

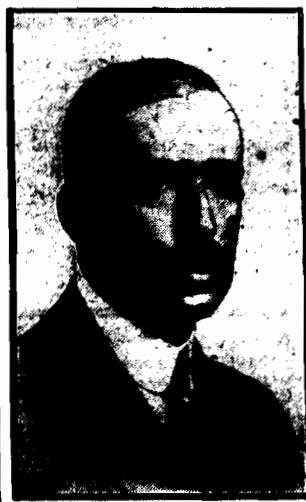
Do stołu na honorowym miejscu zasiadł Marszałek Piłsudski w towarzystwie ks. Czerwinski i ks. Karoliny Radziwiłłowej.

Podczas obiadu nie wznoszono toastów.

Po obiedzie sale zamkowe wypełniły się gośćmi rautu, których liczba sięgała przeszło 400 osób.

O pomocy Marszałek Piłsudski odjechał z Nieświeża do oczekującego specjalnego pociągu.

Janusz Radziwiłł



wystąpił historyczne przemówienie na zamku Nieświejskim.

O 50 proc.
spadło bezrobocie
na Śląsku

Śląsk, ognisko największego bezrobocia w Polsce, wykazuje z każdym tygodniem nadspodziewanie szybką poprawę sytuacji.

Gdy w lutym liczba bezrobotnych na G. Śląsku wynosiła 80 tys. osób, obecnie spadła do 49.276.

Najwięcej bezrobotnych liczy powiat katowicki — 20.000, dalej Rybnik — 11.477, Pszczyna — 3.654 i t. p.

Według pomogę ustawowych i doradnych korzystało 25.815 bezrobotnych.

Tajne posiedzenie
konferencji

dominują
w sprawie angielskich
sił morskich i lądowych

LONDYN, 26.10. Prace dzisiejszej konferencji brytyjskiej mają dotyczyć zagadnienia organizacji sił lądowych i morskich Imperium Brytyjskiego.

Najprawdopodobniej nie odbędą się podczas dzisiejszego posiedzenia bez poruszenia zagadnień polityki zagranicznej, dotyczących Chin, Egiptu i budo- wazy bazy morskiej w Singapurze. Posiedzenie będzie ściśle tajne.

OD TRZECH LAT
coraz mniej
miljonerów
w Ameryce

Z raportów, ogłaszanych corocznie przez amerykańskie ministerstwo skarbu, wynika, iż liczba milionerów w Stanach Zjednoczonych, zwiększona w czasie wojny w trójnasób, obecnie maleje.

W roku 1914 Stany Zjednoczone liczyły 4.500 osób, płacących podatek od miliona dolarów. W roku 1915 liczba milionerów sięgała 10.900, w 1916 — 11.800, w 1923 — 13.800.

Obecnie cyfra ta spadła do 11.000 osób.

Spadek ten Amerykanie tłumaczą tem, iż wielu wojennych milionerów nie potrafiło zachować zdobytej fortuny i przeszło do niższych kategorii podatkowych.

Największe majątki poroślono w przemyśle: telefonicznym, samolotowym i radiowym.

Wczoraj rozpoczęły się
TARGI POLITYCZNE
estońsko-sowieckie

RYGA, 26.10. — Donoszą z Moskwy: Wczoraj rozpoczęły się rokowania rosyjsko-estońskie w sprawie Dział, po kilkudniowej przerwie.

KOMUNIKAT PRASOWY

Ameryka odmawia realizacji pożyczki Newskiej z powodu układu sowiecko-litewskiego

RYGA, 26.10. — Donoszą z Kowna: Wielki niepokój w kołach rządowych wywołał telegram, nadesłany z Waszyngtonu przez posła litewskiego przy rządzie amerykańskim. Posel litewski donosił swemu rządowi, że w wyniku zawarcia traktatu Newsko - sowieckiego, rząd Stanów Zjednoczonych odmówił pozwolenia na realizację pożyczki Newskiej na giełdach amerykańskich. Jest to wielki cios dla Litwy, która w myśl zapewnień finansistów nowojorskich traktowała pożyczkę jako fakt niemal dokonany.

RADIO PROGRAM

WARSZAWA. (Długość fali 400 mtr.)
Godz. 16 — Komunikat gospodarczy.
Godz. 17 — Program dla dzieci.
Godz. 17.30 — Jazz-band. Godz. 18.30 — Odcięt p. t. „Gazownictwo polskie, jako czynnik podniesienia kultury kraju” — wygłosi p. inż. M. Hirszel. Godz. 19 — Odcięt p. t. „Rozwój terytorialny Państwa Polskiego” — wygłosi prof. H. Wolski. Godz. 19.30 — Komunikat rolniczy. Godz. 19.45 — Rozmowa. Godz. 19.55 — Odcięt p. t. „Fidus i Partez” — wygłosi p. t. Niemcewicz. Godz. 20.30 — Koncert wieczorny. Operetka „Kasyno”. Wykonawcy: Orkiestra P. R. prof. J. Dworakowski (dyrygent), p. Z. Dobrowolska - Pawłowska (śpiew), L. Urstein (akompaniament). Program: Offenbach: „Straszny i Supplé”. Symfonia czasy. Informacje prasowe. BERLIN. (Długość fali 383 m.)
Godz. 16.30 — Koncert popołudniowy orkiestry Ede. Godz. 22.30 — Muzyka taneczna.
PRAGA. (Długość fali 346.9 m.)
Godz. 11 — Koncert Radio-orkiestry. Godz. 16.30 — Koncert popołudniowy. Godz. 20 — Koncert: „Oczywista mowa”. Smutny.
WIENIE. (Długość fali 586.2 m.)
Godz. 16.15 — Koncert popołudniowy. Godz. 19 — Transmisja z Wiedeńskiej Opery Państwowej: „Andre Chénier”. Godz. 20 — Wiedeński teatr lek. i w. WROCLAW. (Długość fali 347.1 m.)
Godz. 16.30 — Koncert Radio-orkiestry. Godz. 19.30 — Transmisja z Berlina dramatu Kiedera „Das” oraz muzyka taneczna.

Pomyślność gospodarcza Niemiec jest niebezpieczną złudą

Wierzący Niemiec zjadają wszystkie nadwyżki bilansowe

Prezydent Banku Rzeszy ostrzega przed pożyczkami zagranicznymi

Obrzytym zadłużeniu Niemiec zagranicą, wynoszące około 1 milarda dolarów prócz pożyczki Davesa, jest przedmiotem ciągłej dyskusji w niemieckich kołach gospodarczych. Ostatnio dr. Szacht, prezydent Banku Rzeszy, wyroczył, że niebezpieczeństwo z powodu zadłużenia się Rzeszy z zagranicą kredytów zagranicznych jest wielkie. — Obecny, względnie korzystny — wywodził dr. Szacht — niemiecki bilans płatniczy i handlowy będzie stale pogarszał się. Procenty i raty od tych pożyczek będą pochłaniały nadwyżki bilansowe.

Ciemne rachunki w Banku Warszawsko-Gdańskim

rzucają nieco światła na „działalność” komandora Bartoszewicza

WARSZAWA, 26.10. Świadek Włodzimierz Komar atakował mieszkanka, w którym mieściło się biuro firmy Marszałk i S-ka, zajmował pokój obok biura. Świadek widział często w biurze wieczorami małego, rudawego oficera marynarki, w którym po skonfrontowaniu poznał Bartoszewicza. Kolega świadka p. Adamiecki, który odwiedził go często w mieszkaniu, zauważył „wśród współpracowników firmy, niejakiego Racia, prowokatora politycznego z czasów rewolucji rosyjskiej, za sprawą którego Rosjanie aresztowali cały szereg osób, pracujących w fabryce Łipowa. W dalszym ciągu rozprawy sejmowe, jak pisał Bryl, b. dyrektor B-ku Warszawsko-Gdańskiego. W przeliczeniu do tego co uznawał „roku temu świadek twierdził, że w tym czasie przez ideę i jego marynarski wołanie — 1.5 miliona — rok 1920 — 1.000 dolarów, uważał za zaliczkę, nie zaś akredytywy. W tym czasie twierdził, że na dofinansowanie podjętym przez świadka, wzięto zapie

„Pożyczka amerykańska miała być jedyną drogą ratunku dla Litwy, stojącej nad progiem zapaści państwa”

Gubernator Harding bada w jakim kierunku i w jakich rozmiarach może płynąć do Polski kapitał amerykański

Podróż swą po Polsce ukończy 4 listopada

WARSZAWA, 26.10. Gubernator Harding w towarzysztwie wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego inż. Ossowskiego i przedstawicieli European American Corporation, inż. Martini, objeżdża wszystkie centra przemysłowe Polski. Podróż swą odbywa gub. Harding w salonce, zaopiarowanej gościami amerykańskimi przez Rząd polski. Podróż ta będzie trwała do 4 listopada.

Zabójstwo w uniesieniu lub zbrodni dla podniety

Dwie koncepcje prokuratora Rudnickiego

WARSZAWA, 26.10. Rozprawa wczorajsza rozpoczęła się po odparciu przez policję kilkunastu zarzutów ataków publiczności, która usiłowała wdrzeć się do sali sądowej, zapełnionej już aż do ostatniego miejsca. Musiano również podczas paury oczyścić kilkakrotnie boczne kolumnady, a nawet trzeba było uciec się do aresztowania kilku osób, stawiających opór władzy. Posiedzenie sądowe rozpoczęło się od dodatkowego przesłuchania kilku świadków. Po przedstawieniu Trybunałowi przez powoda cywilnego i obrońcę Ruffa całej niemal biblioteki naukowej z prośbą o możliwość powołania się na nią, mec. Paschalski zadaje jeszcze oskarżonemu następujące pytanie: — Kiedy pracował pan w wydziale zaopatrywania miasta Warszawy i za co pan został stamtąd usunięty? — W wydziale zaopatrywania pracowałem w czasie okupacji niemieckiej, zostałem stamtąd usunięty, gdyż na liście robotników, wciągalem nazwiska fikcyjne, aby przywłaszczyć sobie ich porybory. Po tym niesmacznym epizodzie zabiera głos prok. Rudnicki. Mowa świetnego przedstawiciela naszej prokuratury była tym razem nad wyraz wstrząsająca, chłodna, czasami poprostu sucho. Zdaniem prokuratora Rudnickiego, kiedy dnia 13 marca znaleziono walizkę z kadłubem, nasuwają się dwa wnioski: przedewszystkiem, że zabójstwo zostało dokonane w lokalu zamkniętym, gdzie zabójca spokojnie mógł swartować zwłoki zamordowanej, a powtóre, że morderca liczył na nieustalenie tożsamości Michałowskiej. To był ten atut, na który liczył morderca w wielkiej grze o swoje bezpieczeństwo. Oddając walizkę z kadłubem do przechowania, co było dlań bardzo wygodne, wiedział wprawdzie, że zbrodnia będzie wykryta, ale do stwierdzenia, że to Michałowska, było jeszcze bardzo daleko, a jeszcze dalej do jego osoby. Dla mordercy pracował czas. Zdawało mu się, że ta głowa będzie się toczyć po piasku wylanym, że raki wyjedzą oczy i nikt nigdy jej nie zobaczy. Ale traf odgrywa w tej sprawie dziwną rolę. Woda wyrzuciła udę, rękę i czaszkę, a reszta znaleziono gdzieś indziej. A wreszcie tożsamość Michałowskiej stwierdzono na podstawie tych dwóch palców zrosniętych, tej wady utworowej, o której mówił prof. Wachholz. A tego właśnie morderca nie przewidział. Zdawało mu się, że nikt na to nie zwróci uwagi, co się stało z prośbą, która nie posiadała nawet własnego mieszkania, która można było wywieźć, albo gdzieś sprzedać na szerokim świecie. Ale to nadzieje go zawiodły i skoro stwierdzono tożsamość Michałowskiej, natrafiono także i na kartkę z nazwiskiem i telefonem Królikowskiego w mieszkaniu Janikowskich. Ta kartka była pierwszem ogniwem, które połączyło oskarżonego z trupem, jest dzisiaj kluczem do zrozumienia całego szeregu jego napórów nielogicznych występów. Nie należy zapominać, że Królikowski był agentem niemieckiej policji politycznej. Jest bystry i zdaje sobie doskonale sprawę ze swojej sytuacji. On doskonale pamięta, że kartka tam jest i że się w razie czego znałomost z Michałowską wyprzeć nie można. Co do bytności Michałowskiej w Cytadeli Królikowski złożył

MI ISTOT SAMOLOTEM DO POZNANIA

gdzie zwiedzi województwo i zbada sprawność i pracę urzędników

WARSZAWA, 26.10. Pismo nasze przyniosło już przed kilku dniami wiadomość, że p. minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, stara się u władz wojskowych o przydział samolotu, którym mógłby udawać się na inspekcje województw — unikając całego balastu t. zw. podróży ministerialnych. Urzędy wzięły tego planu następująco, niż można się było spodziewać. Oto min. Składkowski dziś o godz. 6-ej rano odleciał z lotniska mokotowskiego, kierując się do Poznania. P. minister zwiedzi tam urząd

lenie samolotu, którym mógłby udawać się na inspekcje województw — unikając całego balastu t. zw. podróży ministerialnych. Urzędy wzięły tego planu następująco, niż można się było spodziewać. Oto min. Składkowski dziś o godz. 6-ej rano odleciał z lotniska mokotowskiego, kierując się do Poznania. P. minister zwiedzi tam urząd

W. wódzki, zapozna się z jego organizacją i pracą, a potem uda się do kilku gmin okolicznych. W ten sposób zamiast tygodniowych przygotowań, niepotrzebnych zapowiedzi, biurokratycznych oficjalności i etykiety, co redukowało w większości wypadków wizytę ministra do m. j. akcji politycznej, mamy szybką i pożyteczną pracę, której skutki niewątpliwie nie dadzą długo na siebie czekać.

Anglików w sprawie polskiej

BUDAPESZT, 26.10. Minister rolnictwa po doświadczeniu szkodliwych odrzucił projekt angielskiego konsorcjum Schroedera w sprawie budowy kanału Dunaj — Tisza, łączącego Bułgarię z Szwajcarią.

Kanał ten miał ułatwić aprobowanie w węgiel miejscowości w okolicy. Głównym powodem odrzucenia tej propozycji był kosztorys angielski, różniący się pięciokrotnie pod względem wysokości od obliczeń węgierskich.

Niewiele to dla urzędników ale, niestety, wszystko co w istniejących warunkach można było zrobić

(waz) Uchwała Rady ministrów z 15 listopada 1920. W ubiegłym tygodniu, przedstawicielstwo organizacji pracowników państwowych ogłosiło manifesty i komunikaty o fermentach, jakie zapawał wśród nich przywrócenie oficerom armii ich przedmiejsców, wywołali ten ferment. Organizacja urzędnicza podjęła zabiegi o uzyskanie dla swych członków po-

dobrych podwyżek. Jedną z audycji u p. ministra skarbu sądzona w tym celu, nie doznała skutku. Zasko przeszło przedkład. Komunikat wywołany zajęciem nie był się wszakże z faktem, że niezależnie od takiego, czy innego postępowania urzędowego, Rząd sędzi sobie sprawę z konieczności uwzględnienia żądań na nadto mu stających ze swego usposobienia.

W ubiegłym tygodniu, przedstawicielstwo organizacji pracowników państwowych ogłosiło manifesty i komunikaty o fermentach, jakie zapawał wśród nich przywrócenie oficerom armii ich przedmiejsców, wywołali ten ferment. Organizacja urzędnicza podjęła zabiegi o uzyskanie dla swych członków po-

REORGANIZACJA MINISTERSTWA OŚWIATY

Redukcja departamentów

Zniesienie muru chińskiego między szkolnictwem średnim a powszechnym

Nowy statut organizacyjny ministerstwa oświaty w najbliższym czasie ma wejść pod obrady Rady ministrów. Podstawą projektu jest inne, niż dotąd ustosunkowanie departamentów i wydziałów. Zamiast siedmiu departamentów — ma być ich w przyszłości pięć: 1) departament ogólny, 2) szkolnictwa ogólnokształcącego, 3) kształcenia zawodowego, 4) nauki i szkół wyższych, 5) sztuki. Do departamentu ogólnego przejdzie dotychczasowy wydział wydawniczy, lecz zredukowany do referatu. W departamencie szkolnictwa ogólnokształcącego połączone będą dotychczasowe departamenty szkolnictwa powszechnego i szkolnictwa średniego. Departament kształcenia zawodowego pozostaje bez zmiany.

W departamencie ogólnym przejdzie dotychczasowy wydział wydawniczy, lecz zredukowany do referatu. W departamencie szkolnictwa ogólnokształcącego połączone będą dotychczasowe departamenty szkolnictwa powszechnego i szkolnictwa średniego. Departament kształcenia zawodowego pozostaje bez zmiany.

W departamencie ogólnym przejdzie dotychczasowy wydział wydawniczy, lecz zredukowany do referatu. W departamencie szkolnictwa ogólnokształcącego połączone będą dotychczasowe departamenty szkolnictwa powszechnego i szkolnictwa średniego. Departament kształcenia zawodowego pozostaje bez zmiany.

Dwa wyroki w Łodzi

12 lat za zabójstwo polityczne, 2 lata za odgryzienie nosa narzeczonej

Sąd okręgowy łódzki ogłosił onegdaj dwa wyroki w sensacyjnych sprawach. Perzes Związków młodzieży komunistycznej Jakób Ślenski, oskarżony o zabójstwo Antoniego Włkowskiego, głównego świadka w procesie krawieckiego

Sąd okręgowy łódzki ogłosił onegdaj dwa wyroki w sensacyjnych sprawach. Perzes Związków młodzieży komunistycznej Jakób Ślenski, oskarżony o zabójstwo Antoniego Włkowskiego, głównego świadka w procesie krawieckiego

Sąd okręgowy łódzki ogłosił onegdaj dwa wyroki w sensacyjnych sprawach. Perzes Związków młodzieży komunistycznej Jakób Ślenski, oskarżony o zabójstwo Antoniego Włkowskiego, głównego świadka w procesie krawieckiego

NAJMNIEJSZE PAŃSTWO NA ŚWIECIE

i najstarsza republika w Europie

placi swemu prezydentowi

75 franków pensji rocznej

Najstarsza republika w Europie i najmniejszym państwie na świecie jest Andora, królestwo położone w górach Pirenejjskich na pograniczu Hiszpanii i Francji.

Potęgę europejskie położyły mu samodzielność, doszedłszy do przekonania, że „nie opłaca się” wywodzić z gór, miedzi, kopalni w niedostępnych górach i wypasającymi trzodami.

Prezydentem Andory jest obecnie 55-letni pasterz, narwimem Pere Fort Altimir.

Jako wynagrodzenie za sprawowanie najwyższej godności w państwie pobiera on 75 franków rocznej pensji. Suma ta zadawala go w zupełności. Nie liczy bowiem na dochody, płynące ze skarbu państwa, lecz ciągłe zyski z trzód, które wypasał w górach jego dzieci.

Republikanie nie pragną europejskiego postępu.

Sześć przed kilku laty pewne kłopoty francuskie chciało zająć w górach wspaniałe hotel, położony z domem gry. Obywatele, zbuntowali się przeciw takiej nowości i nie ulegli konieczności.

Do długich debat, trwają-

cych kilka miesięcy, zgodził się wreszcie, iż przez ich terytorjum przejeżdżać mogą samochody.

Wydał jednak rozporządzenie, że automobilistom nie wolno jeździć szybko i dawać sygnałów, albowiem płoszą się stada bydła i pasterze narażeni są potem na wielkie kłopoty.

Przed kilku laty dwaj wyuczczeni we Francji Andorczanie postanowili założyć dziennik. Zamiar ich jednak spotkał się z powszechną wesołością i obywateli oświadczyli, iż gazety nie zaprenumerują, — bo dziennikarstwo nie przynosi pożytku krajowi.

Najstarsi republikanie posiadają natomiast ogromne bogactwo pieśni ludowych.

Do dobrego tonu należy układać wiersze i dorabiać do nich melodie.

BRACI POLSKICH UWODZICIELI W DRZWIACH NOWEGO JORKU

W tym samym czasie w powiecie Nassau w stanie Nowy Jork, grasowała banda przewrotnych młodzieńców, zwracająca uwagę na siebie, którzy nęcali dziewczęta i następnym razem odwożąc do domów w swoich samochodach, wywozili je do okolicznych zarodków i lasów, gdzie je zabijali.

W śladach poszukiwawców nęcka banda nie wpała w nastawioną przez policję pułapkę.

Wielu z młodzieńców w latach od 1912 do 1915 wzięło udział w polskiej rewolucji, przysięgając pod sztandarem niepodległości.

Skarby Lecha, Czecha i Rusa

Wykopaliska

z czasów wędrówki ludów

Dyrektor muzeum narodowego w Szegedynie na Węgrzech,

przewodząc poszukiwania archeologiczne w Nagy Szekosto, natrafił na zagrzebany w ziemi skarb.

Sklada się on z 92 sztuk złota w prostokątnych sztabkach i kwadratowych blaszkach.

Skarb wykopany z ziemi pochodzi z czasów wędrówek ludów. Należał on prawdopodobnie do książąt słowiańskich, którzy tym właśnie szlakiem zdążali na zachód.

Przed kilku laty znaleziono również na Węgrzech, w okolicy Szepetes podobnego kształtu monety i archeologowie orzekli, iż są one pochodzenia słowiańskiego.

Finansista z czasów Lecha, Czecha i Rusa nadziewał swe skarby na sznur i nosił je jako pas na brzuchu.

PŁYWAJĄCY PAŁAC

multimilionerów amerykańskich

zawinał do Leningradu

Do portu w Leningradzie zawinął niedawno olbrzymi okręt amerykański „Cap Polonia”, pojemności 35.000 ton, z 340 pasażerami, głównie milionerami amerykańskimi.

Przepręch w urzędzeniu okrętu, który słusznie może być nazwany morskim pałacem, przechodzi najsmielsze marzenia.

Dość powiedzieć, że przez cały górny pokład ciągnie się aleja ze wszystkich gatunków drzew, jakie mogą rosnąć w klimacie umiarkowanym.

Liczne sale zabaw, sportów, ogród zimowy i t. p. urozmaicają podróż nababom amerykańskim, których celem jest nie tylko przyjemne spędzenie czasu, ale i nacjonalistyczne przekonanie się o stanie ekonomicznym Rosji sowieckiej.

A nuż sprytny Jankes wylo-

wi złotą rybkę w znacym wi-rze oceanu bolszewickiego?

KRWAWY ROMAN NA MONTMARTRE

Nieszczęśliwa miłość

Towarzyszów pracy fabrycznej i straszny czyn rywala załojonego miłością

Młoda robotnica fabryczna, Anna Leckorola, rosła się rok temu z miłości do swojego tak zwanego kochanka, Fernanda Vidale.

Sprawa rozwodowa była w toku i nie za mało idyli kochał się pa-ry, gdy oto nagle, jak piorun z jasnego nieba, spadła na nich brutalna namiętność towarzysza pracy młodej kobiety.

Był robotnikiem, jak ona i pracował od 3 tygodni obok niej na sąsiednim warsztacie.

W czasie przerwy południowej kilkakrotnie zjeżdżali razem śniadanie w jadłodajni robotniczej, lub wychylali szklanek wino przy cynkowanym bufecie podrzędniejszego szynku.

Ale na nadska kłótnie młodego zapaleńca urodziwa Anna była zupełnie głucha. Wszel-

kie wyznania i propozycje z jego strony odpisywała mu wzrotem.

Któregoś dnia po południu doprowadzono do więzienia operon dziewczyny, „stłopak radek”.

— Jeśli mnie będziesz tak dalej traktować, uprę się, a wtedy będzie cił.

Któregoś wieczorem po skończonej robocie Anusia ze swym szoferem zjadła obiad w restauracji przy ul. Ordeur, poczem odwoził ich do domu kolega-asfer swoją taksówką.

W ubiegłym poniedziałek, kiedy młoda para wysiadła z auta, przed domem jakiś człowiek zbliżył się do nich z wydobytym nożem. Szofer poznał napastnika i unikając ciosu, który tamten usiłował mu zadać, krzyknął:

— Daj spokój mojej żonie!

Ale napastnik odepchnął rywala i nożem ugodził jego towarzyszkę w brzuch.

Podczas gdy przechodnie zajęli się ranną, dwaj szoferzy pucili się w pogon za zbrodniarzem i oddali go w ręce policji, której s trudem udało się ocalić aresztowanego od samosądu wściekłego tłumu.

Ujęty zeznał, że żartuje swego czynu, którego się dopuścił pod wpływem zazdrości.

Zjazd pruskiej „czarnej sotni”

w dobrach Wilhelma

BERLIN 25. 10. Eks-cesarz Wilhelm zaprosił do swojego majątku Rominty 50-ciu byłych cesarskich dyplomatów i generałów pruskich oraz przedstawicieli pruskiej stowarzyszeń nacjonalistycznych.

W zastępstwie Wilhelma gości będzie podejmował b. następca tronu.

Dwie nadobne Indianki



Pani Maria „Orla głowa” i pani Lucy „Złota oczy” na wystawie w Płocku.

Królowa rumuńska pułkownikiem amerykańskim

NOWY JORK. 25. 10. Królowa rumuńska Maria, mimo przebiegłości bierze udział we wszystkich uroczystościach, urządzonych na jej cześć.

Z racji rewji 106 pułku piechoty królowa mianowana została honorowym pułkownikiem, przy czem otrzymała srebrną szapadę.



Przebiegają na wszelkich uroczystościach garnizonowych.

Dzieci murzyńskie składają swe groszowe oszczędności na fundację Kościuszkowską

Wzrost znaczący w Stanach Zjednoczonych społecznego działacza murzyńskiego i wydawcy „Black Defender”, Roberta St. Anna, w sprawie fundacji Kościuszkowskiej zrobiła swoje. Jak donosi bowiem prasa ame-

rykańska, codziennie napływają do komitetu fundacji listy od członków „Black Club”, organizacji młodzieży murzyńskiej, zawierające zmięte i umorusane zwitki papieru z 10 i 25 centami.

KWADRATURA KOŁA



Chcesz zrobić portret kobiety? Jest to zadanie niemożliwe. Bo oprócz barw z twej palety innych też użyć wypada. Wzrost zimne błysk diamentu i roś z kwiatów o świecie.

Blota z bagniska odmeta, Szaleńca dodaj sówie... Wzrost nimb świętości aniele i zioła przebiegła szalona. Od kłótni webrnej wstępnie, Gdy w zorzach ranku skapano.

Z wulkana zaczerpnij płomień i wszczep w lodowe je złoty Z nocy jesiennej weź ciem, Z słońca znów blasków ogromy. A wtedy kobiety może Zdołasz odtworzyć, nieboże!



Przebiegają na wszelkich uroczystościach garnizonowych.



Przebiegają na wszelkich uroczystościach garnizonowych.



Przebiegają na wszelkich uroczystościach garnizonowych.

Korespondencja z Białostokiem

Cas pociąg dla suwalskich przepraw. — Wiedza do skutku zmian na stanowisku wojewody. — W kinach brak.

(Korespondencja własna „Dziennika Suwalskiego”).

Białystok, 25 października.

Przed kilkoma tygodniami poruszył p. M. W. w „Dzienniku Suwalskim” sprawę zjednoczenia wszystkich

związków b. wojskowych

i samostanowienia, wyłożył „każde na swoje” nieprzebrane wyliczenia, argumentował i uzasadniał potrzebę zlikwidowania istniejących w Suwałkach

czterech

związków b. wojskowych, a stworzenia oddziału powstałego niedawno w Warszawie Stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych.

Autor artykułu, w końcowym jego ustępie, nawoływał przeprawę zainteresowanych związków suwalskich do zajęcia wobec rzuconego projektu stanowiska i otwarcia publicznej dyskusji na ten temat na łamach „Dziennika Suwalskiego”.

Długożycielskie milczenie nie może przetrwać, że Panowie ci chyba w obawie o swoje prezenty zamiast przyklasnąć projektowi i corychcien dążyć do jego zrealizowania celowo zwlekają z odpowiedzią, dając aby sprawa poszła w niepamięć. Zaznaczyć muszę że nie chcę bynajmniej szczególnie popierać p. M. W., którego areszt wcale nie mam przyjemności znać, ale przypisać trzeba, że z kilku niezbyt fortunnych jego wystąpień, jest to chyba jedno, rzucające dobrze skorygowany i skuteczną w całej sprawie wniosek. Pełną tutaj, obywateli obserwacji w rubryce białostockiej chcę podać do wiadomości p. p. przepraw, a nie tylko spo-

sobności i wszystkich czytelników „Dziennika Suwalskiego”, że projekt stworzenia jednolitej organizacji wszystkich b. wojskowych, pozostający w Suwałkach jeszcze w pieśniach w Białymstoku jest już realizowany i to s. podjęciem.

Mianowicie jutro odbędzie się tutaj walne zebranie.

Związku b. ochotników

na którym ma być zgłoszony akces do stowarzyszenia rezerwistów i b. wojskowych. Zapowiedziana im przeprawa zmiana.

Wojewody Białostockiego

nie doszła do skutku i stwierdzić można, że p. Wojewoda, Rembowski, napewno pozostał na swoim stanowisku w Białymstoku. Przypisuje się do winy temu łatwiej, że nie tylko taki chudopachulek, jak ja, uwiaryli kawiarnianym politykom, ale podawali wiadomości tam także i kronikarze pism stołecznych, „Przegląd” p. Wojewodę Rembowskiego do Tarnopola. A przecież spacerując po korytarzach ministerialnych i kuliachach sejmowych łatwiej jest o wiadomości wiarygodną niż w Białymstoku, gdzie jedynym terenem do „uprawiania” polityki jest cukiernia „Ritz”.

W kinach białostockich panuje co wieczór

ścisł

nie do opisania, a ogonki przy kasach biletowych i drzwiach wejściowych przypominają wojnę i wydawanie chleba kartkowego w czasie głodu. Licznych miejscowych, byłych kina zwabia do podwórza „Apollina” i „Modernu”.

Obserwator.

Kronika policyjna.

Kradzież buciuków.

W dniu 25 b.m. Franciszka Ułchowa, zamieszkała przy ul. Kościuszki 43, zameldowała o dokonanej u niej kradzieży jednej pary dziecięcych buciuków.

Kradzież roweru.

Franciszkowi Gwiazdowskiemu, zamieszkałemu przy ul. Kościuszki 64 skradziono rower, wartości 80 zł. Sprawy kradzieży dotychczas nie ujawniono.

O schorzeniach górnych dróg oddechowych i ich skutkach u dzieci.

Do wiadomości rodziców podał Dr. Krippendorf.

Podczas dwuletnich badań stanu zdrowia dziesięciu nieletnich szkół elementarnych, jak również w praktyce prywatnej, skonstatowałem b. wysoki % dzieci niedorozwiniętych, wykształconych, złośliwych, nie raz z bardzo daleko posuniętymi zmianami w organach wewnętrznych i zewnętrznych. Pomimo niedożywienia lub nieprawidłowego żywienia, pomimo nieodpowiednich warunków higienicznych i b. wielu innych przyczyn, w znacznym stopniu przyczyniają się do tego tak rozpowszechnione u dzieci schorzenia górnych dróg oddechowych, zwłaszcza przerost gardłowego migdałka. Dolegliwości te tylko zbywamy nieuwagą, bo nie zawsze sprawują one widoczniejsze niedomaganie.

Nieznaczne jednak początkowo zmiany, wskutek zaniedbania, mogą być przyczyną b. poważnych następstw i to nie tylko w samych drogach oddechowych, ale i w całym nastrój dziecka, tamując jego prawidłowy rozwój fizyczny i

umysłowy. Abyż jama nosowa mogła spełniać czynność swą należyć, musi ona być zupełnie drożna, powietrze musi przez nią swobodnie przechodzić. W tych wypadkach, gdzie przewody nosowe z jakiegokolwiek powodu są zwężone lub zupełnie zatkane, chorzy z konieczności zmuszeni są oddychać ustami.

Przyczyny zwężenia i zatkania nosa są najrozmaitsze. Już przy zwykłych katarach ostrych lub przewlekłych następuje zwężenie lub zupełne zatkanie jamy nosowej i częste wytwarzanie się na błonie śluzowej narośli, polipów, które oczywiście oddychanie przez nos utrudniają lub uniemożliwiają. Przeshkody mogą też leżeć na przegrodzie nosowej w postaci narośli kostnych lub chrząstki, które w znacznym stopniu zacieśniają wtedy odpowiednią połowę nosa.

Jednak jedną z najczęstszych przeszkód w oddychaniu przez nos jest niewątpliwie obecność gruczołowych na-

rosi w jamie nosogardłowej, identycznych z przerostem migdałkiem gardłowym, które zatykają nos od tyłu i zupełnie uniemożliwiają oddychanie nosem.

Skutki oddychania ustami nie nosem powodują bardzo duże dolegliwości, ujemnie wpływają na cały organizm dzieci.

Dziecko chore na zatkanie jamy nosogardłowej cierpi na częste znośności, napady duszności, uniemożliwiają sen, a niemowlętom oddychanie ustami utrudnia sianie.

Powietrze przy oddychaniu ustami, wchodzi do dróg oddechowych nieoczyszczonych: pył i bakterie, znajdujące się w nim, które w normalnych warunkach osiadają na błonie śluzowej nosa, dostając się swobodnie do gardła i niżej, mogą wywoływać zapalenie migdałków, gardła, krtani i płuc. Ze przy oddychaniu ustami łatwiej może powstać błonica, dławiec i inne ciężkie choroby wieku dziecięcego, jest faktem dawno dowiedzonym.

Przy oddychaniu ustami, odpada również ważna czynność nosa, polegająca na ogrzewaniu wchodzącego powietrza, co powoduje możliwość łatwiejszego przeziębienia.

Wielkie dolegliwości sprawia choroba i to, że powietrze przy niemożności oddychania nosem, do dróg oddechowych dostaje się zbyt suche, które

pozbawia błonę śluzową wilgoci. Stąd też dzieci, które cierpią na zatkanie nosa, skarżą się często na suchotę w jamie ustnej, w gardle i w krtani, a wargi i język mają stale wyschnięte i obłożone, co powoduje upośledzenie smaku a tem samem i apetytu.

U dzieci, cierpiących na zatkanie nosa, bywa również i zmysł powonienia upośledzony co nie w mniejszej mierze przyczynia się do upośledzenia łaknienia.

Zatkanie nosa zwłaszcza na tle przerostu gardłowego migdałka ma też wpływ nie tylko na powstanie, ile na spotęgowanie nie prawidłowości wymowy, nie wyłączając jakania.

Oprócz zmian powyżej opisanych, utrudnienie oddychania przez nos, jak już wspomniano wyżej, wpływa ujemnie na prawidłowy rozwój całego organizmu, zwłaszcza wtedy, gdy zaburzenia w oddychaniu trwają przez czas dłuższy.

Tak widzieliśmy, że schorzenia górna nie rozwijają się dostatecznie i pozostaje w stosunku do reszty kości czaszki zbyt mała; zęby nieraz utakich dziełi szczególnie w przypadkach przerostu migdałka gardłowego, dla braku miejsca, tworzą linję nieprawidłową.

(D. n.)

Z listu do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie proszę o umieszczenie na łamach swego pociąg tego pisma kilka słów w sprawie incydentu, który miał miejsce w sali Kob. Chrześ. na odosyśle popularnego balerysty żydowskiego Z. Segalowicza.

Początek, który się odbył bez zwykłych scen przy wejściu, nie posiadał jednak tak pomysłowego finału. Część publiczności, która nie bawiła pozostając, a która jeszcze potęgowała się odpowiednio przy obrazach realistycznych, mistrzowską ręką skreślonych, z życia Paryża i Londynu, nie

mogła objąć przystanków na noweli, pełnej zachęcenia politycznego i wywołując satysfakcję poety.

Z Segalowiez mógł odczytać zaledwie część swojej noweli, gdyż śmiech nieustannie części publiczności prosto w oczy atował, mimo jego sześcioletniej dwudziestoletniej działalności literackiej, nie pozwolił mu dokończyć.

Nikt nikogo nie zmusza do wyśmiania utworów literackich, których się nierozumie, trzeba jednak być o tyle uczciwym, że by nie przeszkadzać innym.

L. Efron.

Ks. Biskup Łukowski w Suwałkach.

Ks. Biskup Łukowski, objeżdżając całą diecezję łomżyńską w poniedziałek przybył do Suwałk i wczoraj wyjechał na dalszą lustrację.

Potrzebny zaraz pokój lub dwa przy rodzinie z wygodnym wyciem, koniecznie słoneczny. Wiadomość w Redakcji. 3—3

Od Administracji

Celem uniknięcia przerwy w dostarczaniu „Dziennika Suwalskiego” uprzejmie prosimy P.P. Prenumeratorów o wpłacanie zawczasu prenumeraty na m-c listopada.

P. P. prenumeratory zamiejscowi wpłacać mogą należność za pośrednictwem P. K. O. na nasze konto № 63677.

Z in'encji zaślubin naszego szanownego i ulubionego członka zarządu i kolegi p. Efrima Frydmana z p.ą Bełą Braamówną zasyłamy pozdrowienia i najserdeczniejsze powinszowanie

W imieniu Klubu miłośników muzyki „Harmonja” ZARZĄD.

Czy jesteś członkiem

Ligi Obrony Powietrznej Państwa?

rośli w jamie nosogardłowej, identycznych z przerostem migdałkiem gardłowym, które zatykają nos od tyłu i zupełnie uniemożliwiają oddychanie nosem.

Skutki oddychania ustami nie nosem powodują bardzo duże dolegliwości, ujemnie wpływają na cały organizm dzieci.

Dziecko chore na zatkanie jamy nosogardłowej cierpi na częste znośności, napady duszności, uniemożliwiają sen, a niemowlętom oddychanie ustami utrudnia sianie.

Powietrze przy oddychaniu ustami, wchodzi do dróg oddechowych nieoczyszczonych: pył i bakterie, znajdujące się w nim, które w normalnych warunkach osiadają na błonie śluzowej nosa, dostając się swobodnie do gardła i niżej, mogą wywoływać zapalenie migdałków, gardła, krtani i płuc. Ze przy oddychaniu ustami łatwiej może powstać błonica, dławiec i inne ciężkie choroby wieku dziecięcego, jest faktem dawno dowiedzonym.

Przy oddychaniu ustami, odpada również ważna czynność nosa, polegająca na ogrzewaniu wchodzącego powietrza, co powoduje możliwość łatwiejszego przeziębienia.

Wielkie dolegliwości sprawia choroba i to, że powietrze przy niemożności oddychania nosem, do dróg oddechowych dostaje się zbyt suche, które

pozbawia błonę śluzową wilgoci. Stąd też dzieci, które cierpią na zatkanie nosa, skarżą się często na suchotę w jamie ustnej, w gardle i w krtani, a wargi i język mają stale wyschnięte i obłożone, co powoduje upośledzenie smaku a tem samem i apetytu.

U dzieci, cierpiących na zatkanie nosa, bywa również i zmysł powonienia upośledzony co nie w mniejszej mierze przyczynia się do upośledzenia łaknienia.

Zatkanie nosa zwłaszcza na tle przerostu gardłowego migdałka ma też wpływ nie tylko na powstanie, ile na spotęgowanie nie prawidłowości wymowy, nie wyłączając jakania.

Oprócz zmian powyżej opisanych, utrudnienie oddychania przez nos, jak już wspomniano wyżej, wpływa ujemnie na prawidłowy rozwój całego organizmu, zwłaszcza wtedy, gdy zaburzenia w oddychaniu trwają przez czas dłuższy.

Tak widzieliśmy, że schorzenia górna nie rozwijają się dostatecznie i pozostaje w stosunku do reszty kości czaszki zbyt mała; zęby nieraz utakich dziełi szczególnie w przypadkach przerostu migdałka gardłowego, dla braku miejsca, tworzą linję nieprawidłową.

OGŁOSZENIA

Sekwestator przy Magistracie w Suwałkach Barancewicz podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości w kwocie 48 zł — groszy oprócz odsetek i kosztów egzekucyjnych, odbędzie się licytacja publiczna dnia 4 listopada 1926 r. od godz. 10 rano w Suwałkach, na pl. rynkowym dla sprzedaży ruchomości, należących do Suwalskiej Organizacji Sionistów, a mianowicie: czternastu ławek w dobrym stanie, oszacowanych na sumę 70 zł.

Sekwestator wzywa licytantów do stawienia się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestator przy Magistracie w Suwałkach Barancewicz podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości w kwocie 143 zł.02 gr., oprócz odsetek i kosztów egzekucyjnych, odbędzie się licytacja publiczna dnia 4 listopada 1926 r. od godz. 10 rano w Suwałkach, przy Magistracie dla sprzedaży ruchomości, należących do p. Bejli Krasnopolskiej, a mianowicie: dziesięć waliz nowych rozmaitego rozmiaru, oszacowanych na sumę 70 zł.

Sekwestator wzywa licytantów do stawienia się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestator przy Magistracie w Suwałkach Barancewicz podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości w kwocie 15 zł. 90 gr. oprócz odsetek i kosztów egzekucyjnych, odbędzie się licytacja publiczna dnia 4 listopada 1926 r. od godz. 10 rano w Suwałkach, na pl. rynkowym dla sprzedaży ruchomości, należących do p. Bujnowskiego Zygmunta, a mianowicie: 50 kilo fasoli i 15 kilo makaronu, oszacowanych na sumę 35 zł.

Sekwestator wzywa licytantów do stawienia się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestator przy Magistracie w Suwałkach Barancewicz podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości w kwocie 62 zł. 22 gr. oprócz odsetek i kosztów egzekucyjnych, odbędzie się licytacja publiczna dnia 3 listopada 1926 r. od godz. 10 rano w Suwałkach, przy ul. Berki Józefowicza 26 dla sprzedaży ruchomości, należących do p. Koprowskiego Pinchusa, a mianowicie: samowara niklowego z tacą, imbierykiem i miseczką mało używanych, oszacowanych na sumę 65 zł.

Sekwestator wzywa licytantów do stawienia się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestator przy Magistracie w Suwałkach Barancewicz podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości w kwocie 96 zł 12 gr. oprócz odsetek i kosztów egzekucyjnych, odbędzie się licytacja publiczna dnia 3 listopada 1926 r. od godz. 10 rano w Suwałkach, przy ul. 1-go Maja 41, dla sprzedaży ruchomości, należących do p. p. Myszkowskiego i Kusnierzyckiego, a mianowicie: trema, stołu stołowego i sofę sprężynową, oszacowanych na sumę 100 zł.

Sekwestator wzywa licytantów do stawienia się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestator przy Magistracie w Suwałkach Barancewicz podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości w kwocie 63 zł. 60 gr. oprócz odsetek i kosztów egzekucyjnych, odbędzie się licytacja publiczna dnia 3 listopada 1926 r. od godz. 10 rano w Suwałkach, na pl. rynkowym dla sprzedaży ruchomości, należących do p. Morycy Łukasa, a mianowicie: wagi stojącej ciężarków na 8 kilo, oszacowanych na sumę 25 zł.

Sekwestator wzywa licytantów do stawienia się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestator przy Magistracie w Suwałkach Barancewicz podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości w kwocie 26 zł. 60 gr. oprócz odsetek i kosztów egzekucyjnych, odbędzie się licytacja publiczna dnia 3 listopada 1926 r. od godz. 10 rano w Suwałkach, na pl. rynkowym dla sprzedaży ruchomości, należących do p. Strzeleckiej Eji, a mianowicie: worek pszennej maki 5 pudów, oszacowanych na sumę 60 zł.

Sekwestator wzywa licytantów do stawienia się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestator przy Magistracie w Suwałkach Barancewicz podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości w kwocie 20 zł 61 gr. oprócz odsetek i kosztów egzekucyjnych, odbędzie się licytacja publiczna dnia 4 listopada 1926 r. od godz. 10 rano w Suwałkach, na pl. rynkowym dla sprzedaży ruchomości, należących do p. Niewiadomskiego Szołoma, a mianowicie: lustra i zegara, oszacowanych na sumę 30 zł.

Sekwestator wzywa licytantów do stawienia się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestator przy Magistracie w Suwałkach Barancewicz podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości w kwocie 24 zł 29 gr. oprócz odsetek i kosztów egzekucyjnych, odbędzie się licytacja publiczna dnia 3 listopada 1926 r. od godz. 10 rano w Suwałkach, na pl. rynkowym dla sprzedaży ruchomości, należących do p. Borkowskiego Abrama Mowszy, mianowicie: samowara niklowego średniej wielkości, oszacowanych na sumę 20 zł.

Sekwestator wzywa licytantów do stawienia się w oznaczonym terminie z gotówką.

Sekwestator przy Magistracie w Suwałkach Barancewicz podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości w kwocie 40 zł. — gr., oprócz odsetek i kosztów egzekucyjnych, odbędzie się licytacja publiczna dnia 3 listopada 1926 r. od godz. 10 rano w Suwałkach, na pl. rynkowym dla sprzedaży ruchomości, należących do p. Wiereszczyskiego Antoniego a mianowicie: dwie pary butów nowych długich i garnitur mebli sprężynowych obitych bordo pluszem, oszacowanych na sumę 65 zł.

Sekwestator wzywa licytantów do stawienia się w oznaczonym terminie z gotówką.

WITOLD STANKIEWICZ

lekarz dentysta

przeniósł się na ul. Kościuszki 180 dom Gallery, naprzeciw Banku Polskiego.

Godziny przyjęć od 3 do 7 p. p. prócz niedziel.

12—15

Księgarnia St. i J. Zielenkównien

w Suwałkach ul. Kościuszki 84.

Poleca podręczniki dla szkół średnich i powszechnych, nowości literackie i materiały piśmienne.

KOMPLETUJE BIBLIOTEKI.

Przy księgarni wypożyczalnia książek w języku polskim i francuskim.

18—80

Pr-numerata miesięczna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową z 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za wiersz milimetry 1-o szpalów drobne 10 groszy za wiersz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej.

Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.

Redakt.: KAZIMIERZ AUFSZLAG.

Wydawca: STANISŁAW MILEWSKI